

Wniosek o uzasadnienie do sądu, ale nie do drugiej strony - sądy zwracają pisma

https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/sady-znowu-zwracaja-wnioski-o-uzasadnienie-i-to-mimo,509111.html?utm_source=Facebook&fbclid=IwAR3hK0qYU8wpk1lif6dL1fdAgtK5VykAktdSGTLdx6aWTA9Y_nlYW_lx1_c

Patrycja Rojek-Socha

Data dodania: 29.06.2021



Źródło: iStock

Część pełnomocników, którzy złożyli wnioski o uzasadnienie wyroku, ale nie przesłali odpisu drugiej stronie, zostało zaskoczonych ich zwrotem z powodu braku formalnego. Choć praktyka nie dotyczy sądów w całym kraju, przykłady płyną już m.in. z Konina, Rzeszowa i Warszawy. Co więcej, pytanie w tej sprawie trafiło do Sądu Najwyższego. Sądy tłumaczą się tym, że uzasadnienie jest obecnie konieczne przy apelacji.

Pełnomocnicy mówią krótko: problem jest, bo kolejne sądy podejmują takie same decyzje. Wnioski są odrzucane, mimo wcześniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Nieoficjalnie podkreślają, że to efekt popandemicznych zaległości i próby zmniejszenia przez sędziów liczby spraw, które trzeba rozpatrywać. Sędziowie z kolei bronią tych decyzji zmianą przepisów. Sąd Rejonowy w Koninie zwrócił się nawet w tej sprawie do Sądu Najwyższego (zwrócił się skład, który rozpatrywał zażalenie poziome na odrzucenie wniosku) z pytaniem, czy obowiązek wynikający z art. 132 par. 1 kodeksu postępowania cywilnego, w zakresie doręczania stronie przeciwnej pism procesowych, odnosi się także do wniosków o uzasadnienie.

Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem, adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami, a w treści pisma procesowego wniesionego do sądu zamieszcza się oświadczenie o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o jego nadaniu przesyłką poleconą. Wskazane jest również, że pismo nie zawierające powyższego oświadczenia podlega zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku.

Sąd Najwyższy sprawę już analizował

Warto też wskazać, że zgodnie z par. 1[1] art. 132 k.p.c. konieczność doręczenia odpisu pisma drugiej stronie, nie dotyczy wniesienia pozwu wzajemnego, apelacji, skargi kasacyjnej, zażalenia, sprzeciwu od wyroku zaocznego, sprzeciwu od nakazu zapłaty, zarzutów od nakazu zapłaty, wniosku o zabezpieczenie powództwa, skargi o wznowienie postępowania, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia i skargi na orzeczenia referendarza sądowego, które należy złożyć w sądzie z odpisami dla strony przeciwnej. Nie dotyczy też - par. 1 [2] - pism wnoszonych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, podlegających doręczeniu adwokatowi, radcy prawnemu, rzecznikowi patentowemu lub Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, którzy dokonali wyboru wnoszenia pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego i nie zrezygnowali z doręczenia elektronicznego.

Sąd Najwyższy odnosił się już do tego problemu, bo po tym, gdy przepisy dotyczące wzajemnych doręczeń weszły w życie, sądy również odrzucały wnioski o uzasadnienie, jeśli odpis nie został przekazany stronom. Wskazał przy tym, że wymaganie przewidziane w art. 132 par. 1 k.p.c. należy odczytywać łącznie z art. 128 par. 1 k.p.c. (dotyczącym dołączania załączników i odpisów) i w konsekwencji rzeczywiście nie ma wymogu doręczenia drugiej stronie postępowania wniosku o sporządzenie uzasadnienia. **Uzasadniał przy tym, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia nie spełnia w ramach postępowania cywilnego funkcji „zapowiedzi apelacji”, a z punktu widzenia interesów i obrony praw przeciwnika istotna jest nie ewentualna wiedza o zamiarze zaskarżenia wyroku, lecz o tym, czy środek odwoławczy został wniesiony i jaka jest jego treść. W ocenie SN dopiero wtedy powstaje sytuacja, w której przeciwnik może i powinien podjąć się obrony swych praw, co gwarantuje mu doręczenie odpisu środka zaskarżenia.**

Wskazywał też, że żądanie uzasadnienia wyroku realizuje przede wszystkim prawo strony do rzetelnego procesu (poznania motywów rozstrzygnięcia), a wypełnienie tego prawa odbywa się „między sądem a stroną żądającą uzasadnienia”. Tymczasem znaczenie procesowe dla przeciwnika ogranicza się do przesunięcia w czasie daty ewentualnego uprawomocnienia się orzeczenia, nie jest to jednak skutek, któremu strona ta swoim działaniem mogłaby zapobiec.

Nowelizacja zwiększa rangę uzasadnienia, sądy mają wątpliwości

Sąd Rejonowy w Koninie, rozpatrując zażalenie na zwrot wniosku o uzasadnienie, przytoczył dotychczasowe orzeczenia Sądu Najwyższego. Podkreślił jednak, że sytuacja prawna się zmieniła, więc i do sprawy trzeba podchodzić inaczej.

Chodzi o nowelizację, która weszła w życie w listopadzie 2019 r. Zgodnie z nią pisemne uzasadnienie jest wymagane przy wniesieniu apelacji.

- Rodzą się poważne wątpliwości czy w obecnym stanie prawnym zachowały aktualność dotychczasowe argumenty, z których wynikało, że wniosek o uzasadnienie jest pismem irrelevantnym dla drugiej strony - wskazuje w pytaniu prawnym sąd. I podnosi, że przy obecnym

brzmieniu przepisów złożenie wniosku o uzasadnienie można interpretować jako zapowiedź apelacji. - Nie tylko ma walor informacyjny dla drugiej strony, ale też bezpośrednio wpływa na jej sytuację procesową - ocenił. W ocenie sądu w Koninie taka wiedza ma znaczenie dla kierunku podejmowanych czynności procesowych. Przywołuje też zasadę równości strony i zasadę jawności - w jego ocenie przemawiają za tym, że i odpis wniosku o uzasadnienie powinien trafiać do drugiej strony albo stron.

Kłody pod nogi pełnomocników

Pełnomocnicy są całą sprawą zaskoczeni. W ich ocenie zmiany w prawie, które nastąpiły takiego podejścia sądów nie uzasadniają. - To dotąd było utrwalone orzecznictwo, SN dawno rozstrzygnął, że wniosku o uzasadnienie nie należy doręczać drugiej stronie. I jeżeli chodzi o przepisy to nie ma tu żadnej zmiany. Ale Sąd Rejonowy w Koninie i inne sądy m.in. w Rzeszowie, Warszawie zmieniły podejście i takie wnioski, jeśli nie ma doręczenia odpisu drugiej stronie lub stronom, są zwracane z powodu braku formalnego. I oczywiście można w ciągu siedmiu dni wnieść ponownie wniosek, doręczając równocześnie drugiej stronie jego odpis. Tylko rodzi się pytanie - po co zmieniana jest teraz wykładania, czemu ma to służyć i co oznacza wskazana przez sąd w Koninie zmiana otoczenia prawnego - wskazuje adwokat dr Monika Strus-Wołos.

W jej ocenie nie można stron zaskakiwać radykalną wykładnią, która w dodatku nic w procesie nie wnosi. - Zwrot - zgodnie z obowiązującymi przepisami - jest wtedy kiedy brak formalny uniemożliwia procedowanie. A w takim razie powstaje pytanie co sędziemu przeszkadza w pisaniu uzasadnienia - to, że odpis wniosku nie został doręczony drugiej stronie? Przecież strony interesuje tylko to, czy wyrok się uprawomocnił czy nie. I tak dowie się tego z portalu albo telefonicznie. I - co również istotne - wnioski o uzasadnienie nie przesądza przecież czy będzie apelacja, czy też nie. Strona po otrzymaniu uzasadnienia może uznać, że nie ma potrzeby apelacji - dodaje adwokat.

W podobnym tonie wypowiada się adwokat Anna Kątnik-Mania, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Adwokackiego Defensor Iuris.

- Docierają do nas sygnały o zmianie podejścia sądów do tej kwestii. **W mojej ocenie, taka rewolucyjna zmiana praktyki jest kompletnie niezrozumiała, gdyż nie doszło do zmiany przepisów, która zmuszałaby sądy do modyfikacji obowiązujących rozwiązań. A sama sytuacja jest bardzo niebezpieczna, bo przypominam, że wniosek o uzasadnienie jest koniecznym elementem, aby mogło dojść do zaskarżenia rozstrzygnięcia. Jeśli sądy zaczynają interpretować przepisy odmiennie od dotychczasowej linii orzeczniczej, to jest to niezwykle niepokojące** - mówi adwokat Anna Kątnik-Mania, wiceprezes Stowarzyszenia Adwokackiego Defensor Iuris.

Potrzebne doprecyzowanie przepisu?

Jak wskazuje mec. Kątnik-Mania pewnym problemem jest też fakt, że podejście do tego co jest brakiem formalnym, a co nie - kształtowane jest na podstawie orzecznictwa, w tym także orzecznictwa SN. - Być może więc, by nie było wątpliwości, należałoby to wskazać wprost w przepisach - dodaje.

Mecenas Strus-Wołos zwraca uwagę na uzasadnienie Sądu Rejonowego w Koninie. Jak mówi, zaniepokoiło ją również to, że według sądu poinformowanie bezpośrednio drugiej strony było potrzebne, by nie występowała za wcześnie o stwierdzenie prawomocności. - Sąd wskazał, że to niepotrzebnie zaangażuje sąd i sekretariat. A przecież sąd jest od sądenia, sąd jest służbą i procedura nie jest wartością samą w sobie, tylko ma służyć dochodzeniu do sprawiedliwego wyroku. Nie można nią rzucać stronom kolejnych kłód pod nogi, bo może uda się uniknąć drugiej instancji - mówi.